

Warszawa 07.01.2020

dr hab. Marcin Bartnikowski, prof. AT
Akademia Teatralna im. A.Zelwerowicza w Warszawie
Filia w Białymstoku

Recenzja pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Król-Sozańskiej
pt. *Studium roli Matki w spektaklu „Balladyna” Juliusza Słowackiego w reżyserii Petra*
Nosalka - kreacja bohatera romantycznego w twórczym procesie powoływania do życia
postaci w lalce

Recenzja niniejsza odnosi się do wyżej wspomnianej dysertacji oraz dorobku artystycznego i pedagogicznego Pani Małgorzaty Król-Sozańskiej.

Po zapoznaniu się z dokumentacją załączoną do pracy doktorskiej z satysfakcją stwierdzam, że działania Małgorzaty Król-Sozańskiej na każdym z pól ocenianych w przewodzie doktorskim są niezwykle bogate i tworzą spójną i kompletną całość. Podkreślam to już we wstępie, by dać wyraz przekonaniu że kombinacja rozległych doświadczeń teatralnych z teorią i osobowością jest tym, co pozwala na rozwinięcie warsztatu pedagoga teatru. Z wymienionych jakości tylko tę ostatnią muszę przyjąć na wiarę, korzystając z wiarygodnych opinii doświadczonych wykładowców Akademii Sztuk

4

Teatralnych (nie znam bowiem kandydatki na doktora osobiście), pozostałe pozwalam sobie pozytywnie ocenić na podstawie załączonego materiału.

Małgorzata Król-Sozańska jest absolwentką aktorstwa w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej (obecnie AST) w Krakowie na Wydziale Lalkarskim we Wrocławiu, podyplomowych studiów w zakresie logopedii na Uniwersytecie Gdańskim na Wydziale Filologiczno-Historycznym, podyplomowych studiów w zakresie emisji głosu na Uniwersytecie Wrocławskim na Wydziale Filologicznym oraz podyplomowych studiów w zakresie neurologopedii klinicznej z wczesną interwencją logopedyczną na Uniwersytecie Medycznym we Wrocławiu na Wydziale Nauk o Zdrowiu. Ma za sobą bogatą pracę zawodową jako aktorka etatowa najpierw Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze, następnie w Teatru Lalek Baniałuka w Bielsku-Białej. Pracowała również jako logopeda w przedszkolu i w przychodniach medycznych a w roku 2009 rozpoczęła pracę akademicką na Uniwersytecie Medycznym przy rekrutacji studentów oraz jako wykładowca dykcji i emisji głosu na kierunku logopedia kliniczna. Od 2012 roku pracuje na Wydziale Lalkarskim AST, w tym od roku 2014 jako pracownik etatowy, prowadząc zajęcia z techniki i wyrazistości mowy, obecnie jako starszy wykładowca.

Powyżej zarysowana ścieżka zawodowa świadczy o konsekwentnym i wytrwałym dążeniu do samodoskonalenia zawodowego, gdzie praktyka aktorska jest w pełni wspierana bardzo pogłębionymi studiami z zakresu pracy nad głosem, wymową i artykulacją. Należy podkreślić zainteresowania medyczne i neurologiczne kandydatki na doktora, które stanowią podstawę bardzo ciekawych autorskich ćwiczeń ze studentami, które Król-Sozańska opisuje w ostatnim rozdziale swojej pracy.

Małgorzata Król-Sozańska jest doświadczoną, bardzo sprawną warsztatowo aktorką. Pracowała z ciekawymi reżyserami, których w Baniałuce nigdy nie brakowało. O wielu z nich wspomina w swojej pracy, zaznaczając ich wpływy na swój warsztat i wizję teatru. Jej aktorskie CV składa się z 38 pozycji. Należy dodać, że liczne z tych spektakli były eksploatowane przez wiele lat. Są to propozycje bardzo zróżnicowane; od spektakli eksperymentalnych poprzez klasykę aż po realizacje dla najmłodszego widza. Wśród jej dokonań znajdziemy prace zagraniczne, udział w reżyzerskich kreacjach zbiorowych oraz reżyserię dyplomu na AST. Liczne spektakle z jej udziałem były prezentowane i nagradzane

na festiwalach teatralnych. Podsumowując: mamy do czynienia z aktorką o dużym doświadczeniu scenicznym, w pełni spełniającym kryteria przewodu doktorskiego.

Kończąc ocenę dorobku zawodowego chciałbym wspomnieć o załączonych rekomendacjach: po pierwsze o czulej i znakomitej w wymowie recenzji Mariana Pecki, po drugie o wysokich ocenach pracy pedagogicznej wystawionych przez wykładowców AST: Mirosławę Lombardo, Bogusława Kierca i Izabelę Jeżowską, których autorytet i doświadczenie pozwalają mi widzieć w Małgorzacie Król-Sozańskiej dobrego pedagoga.

Przedstawiona praca doktorska ma klarowną, prawidłową kompozycję z zastrzeżeniem, że pierwszy - historycznoliteracki - rozdział zawiera sporo informacji wnoszących niewiele do stanu badań i znaczna ich część mogłaby zostać pominięta bez szkody dla przeprowadzenia głównej myśli. Język pracy jest poprawny, natomiast styl momentami bardzo manieryczny, jakby duch autora *Balladyny* uwiódł autorkę. O ile w znacznej mierze stanowi to tylko niewielką przeszkodę dla klarowności wywodów, czasem nadmiar słów prowadzi do błędów merytorycznych jak w zdaniu: *w pierwszym intuicyjnym czytaniu roli w wierszu, szeregi rytmiczno-akcentuacyjne zaczynają układać się w mozaikę linii intonacyjnych*. Następuje tu pomieszanie odrębnych pojęć; rytm i akcent to nie ten sam porządek, co intonacja. Podejrzewam, że autorka ową mozaikę intonacji rozumie metaforycznie, jednakże tu i w kilku innych miejscach metafora prowadzi na semantyczne manowce.

Merytorycznie praca jest bardzo dobra. Autorka sugestywnie opisuje *Balladynę* w reżyserii Petra Nosalka, przywołując ciekawe konteksty, oraz trafnie odnajdując w tej materii miejsce własnej kreacji aktorskiej. Odnajdziemy tu trzy główne pola zainteresowań: plastykę, tradycję realizacji *Balladyny* oraz kwestię pracy nad wierszem.

Plastyka, w tym kwestia wyrazu i prowadzenia lalki jest dla Małgorzaty Król-Sozańskiej bodajże najważniejszą sprawą, co zgadza się z jej drogą artystyczną. Opis funkcjonowania lalek i opartej na kole scenografii dokonany został bardzo precyzyjnie z wyraźnym wskazaniem znaczeń, które budują takie wybory scenograficzne oraz zadań, które narzucają zespołowi aktorskiemu. Wywodom tym towarzyszy bardzo ciekawy wywiad z Evą Farkasovą, w którym scenografka zdradza swoje inspiracje oraz detale dotyczące procesu twórczego. Warto dodać, że autorka zadbała o dobry materiał zdjęciowy oraz sporządziła rysunki, pomagające w zrozumieniu poruszanych przez nią zagadnień np. antropologicznej

koncepcji ruchu postaci i scenografii - sądząc z przywołanej fascynacji Nosalka teatrem Grotowskiego - nawiązującej do teatru przestrzeni Jerzego Gurawskiego.

Rozważania o teatralnych losach *Balladyny* zostały zdominowane przez wątek porównania dwóch inscenizacji tego dramatu przez Nosalka oraz kolejną ciekawą rozmowę z innym realizatorem wspomnianego dramatu: Bogusławem Kiercem. Autorka zajmuje się adaptacją, koncepcją reżyserską oraz interpretacją tekstu - w tym zmianami tematu wynikającymi z różnic w pracy nad plastyką spektaklu w lalkowej wersji opolskiej i bielskiej. Ponownie ujawnia się tutaj szczególna dbałość autorki o wątki związane z teatrem plastycznym i teatrem lalek.

W całej pracy autorka podkreśla szacunek dla wiersza oraz wagę wykorzystywania go w pracy scenicznej. Przyznaję, że jest to spójne z bardzo sprawnym posługiwaniem się przez nią rytmem i frazą w kreowaniu roli matki Balladyny. Król-Sozańska przywołuje bardzo ciekawe rozumienie posługiwania się różnymi metrami przez Słowackiego dla osiągnięcia odpowiednich efektów, związanych z charakterem sceny, temperamentem postaci itp. Świetnie czuje zasadę dialogowania wierszem i potrzebę scalania muzycznego rozbitych w dialogu wersów, co analizuje na przykładzie rozmowy Balladyny z Matką. Bardzo trafnie zadaje też Kiercowi pytania o adaptowanie dramatu pisanego wierszem. Bogusław Kierc słusznie punktuje błąd adaptacyjny popełniony w scenie III aktu Igo, gdzie razem z pociętym wersem tnie się myśl. Błąd rytmiczny generuje błąd logiczny. Niestety w innym rozdziale autorka opisując ten sam fragment i bunt zespołu wobec źle dokonanego skrótu, broni owego zabiegu adaptacyjnego, argumentując, że jest on powtórzeniem scenariuszowym opolskiej wersji *Balladyny*, gdzie nad wierszem pracowała Irena Jun - uczennica Danuty Michałowskiej. Sądzę, że nad logiką zagórował tutaj takt autorki i szacunek wobec autorytetów, które czasem się mylą. Przypomnijmy również, że właśnie Bogusława Kierca Michałowska uważała za jednego z kontynuatorów swojej szkoły. Swoją drogą ciekawą byłaby analiza pracy nad *Balladyną* z perspektywy dokonań Michałowskiej i jej uczniów z krakowskiej szkoły, z którymi autorka miała styczność. Nie jest to zarzut z mojej strony a jedynie fantazja wielbiciela poezji, bowiem materia wiersza została tutaj dostatecznie precyzyjnie opisana.

Rolę Małgorzaty Król-Sozańskiej znam jedynie z nagrania. Jednak nawet taki niedoskonały kontakt pozwala mi stwierdzić, że mam do czynienia z bardzo sprawną

warsztatowo, świadomą aktorką, która znakomicie czuje się na scenie i, co ważne w związku z jej pracą szkolną, świetnie mówi - pełną frazą, interpretując ciekawie zawarte w tekście myśli. Mam wrażenie, że kostyczność form stworzonych przez Farkasovą nieco przeszkadza w osiągnięciu interpretacyjnej pełni postaci, co nie jest zarzutem wobec aktorki - przeciwnie - pokazuje to, że skutecznie potrafi ona walczyć z przeciwnościami materii. Zaznaczam, że powyższa opinia może wynikać z obcowania z nagraniem a nie żywym spektaklem.

Konkludując, przedstawiona praca oraz dokumentacja Małgorzaty Król-Sozańskiej spełniają warunki określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2004 roku stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. W związku z tym z pełnym przekonaniem wnioskuję o dalsze postępowanie w przewodzie doktorskim.



Marcin Bartnikowski